

Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. Nr 162 (952)

KIELCE, WTOREK 6 LIPCA 1952 R.

Pokój musi być uratowany!

5 grudnia br. w Wiedniu otwarty zostanie Kongres Narodów w Obronie Pokoju

Apel nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju

BERLIN. PAP. W dniu 6 lipca na nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie przyjęto jednomyślnie apel o zwołanie kongresu narodów w obronie pokoju. Apel ten brzmi następująco:

Przedłużająca się wojna w Korei, zastosowanie broni masowej zagłady, odrodzenie militarystyki niemieckiej i japońskiej, metody przemocy godzące w niezależność narodów — budzą niepokój wszystkich ludzi, nawet tych, którzy dotychczas nie dostrzegali niebezpieczeństwa wojny.

Narody wielu krajów nstwia danią sobie, że grozi im niebezpieczeństwo, iż niezależnie od ich woli — zostaną przez kolejne etapy wciągnięte w powszechną wojnę.

Setki milionów mężczyzn i kobiet zażądają zakazu broni masowej zagłady, ściśle kontrolowanej redukcji wszystkich zbrojeń oraz paktu pokoju.

W parlamentach, związkach zawodowych, w organizacjach politycznych, społecznych i religijnych kształtują się nowe prądy sprzyjające sprawie utrzymania pokoju. Współpraca wszystkich tych sił jest możliwa. Jest ona konieczna dla zmiany biegu wydarzeń oraz dla zapewnienia pokoju.

Dnia 5 grudnia 1952 r. otwarty zostanie w Wiedniu kongres narodów w obronie pokoju.

Narady ludowe o wyjątkowo szerokim zasięgu, które odbędą się we wszystkich krajach, stanowiąc będą przygotowanie do tego kongresu.

Mężczyźni i kobiety wszelkich przekonań i wierzeń, organizujcie zebrań! Dyskultujcie! Szukajcie rozwiązań!

Wyznaczając swych przedstawicieli na to wielkie zgromadzenie.

Niechaj dojdzie do głosu wasza wola pokoju!

Kongres narodów w obronie pokoju skupi wokół wspólne ustalone celów ludzi wszelkich poglądów oraz ugrupowań i stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, które pragną wybrojenia, bezpieczeństwa i niezawisłości narodowej, które pragną swobodnego wyboru swego sposobu życia i odprężenia międzynarodowego.

Kongres narodów w obronie pokoju zgromadzi wszystkich, którzy pragną, aby idea pokoju wzięła górę nad rozstrzygnięciem spraw przy pomocy siły.

Pokój może być uratowany! Pokój musi być uratowany!

zawisłości narodowej, które pragną swobodnego wyboru swego sposobu życia i odprężenia międzynarodowego.

Kongres narodów w obronie pokoju zgromadzi wszystkich, którzy pragną, aby idea pokoju wzięła górę nad rozstrzygnięciem spraw przy pomocy siły.

Pokój może być uratowany! Pokój musi być uratowany!

Uchwała Prezydium Rządu i sekretariatu CRZZ w sprawie społecznej pomocy w pracach żniwnych

WARSAWA. PAP. Doceniając olbrzymie znaczenie sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej dla gospodarki narodowej, sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych powziął uchwałę, określającą zadania związków zawodowych wobec zbliżających się żniw. Uchwała podkreśla, że na tle występujących w PGR-ach braków siły roboczej oraz niekorzystnych warunków klimatycznych zachodzi potrzeba zorganizowania szerokiej pomocy społecznej dla sprawnego przeprowadzenia sprzętu żniw oraz omłotów. Zadaniem związków zawodowych jest zmobilizowanie przede wszystkim pracowników administracji centralnej i terenowej, pracowników administracyjno - biurowych, zakładów pracy oraz pracowników obsługi w przedsiębiorstwach produkcyjnych do tygodniowych wyjazdów w celu pomocy PGR-om przy sprzęcie żniw.

Sekretariat CRZZ stwierdza, że organizacja pomocy społecznej przy żniwach nie może utrudniać realizacji normalnych zadań urzędów, instytucji i zakładów pracy.

Uchwała zobowiązuje Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa do otczenia opieką pracowników przybywających na żniwa w ramach akcji społecznej. Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa dopil-

nuje, aby mieli oni zapewnić odpowiednie wyżywienie, przygotowane pomieszczenia mieszkalne itp.

Młodzież realizuje zwycięsko zobowiązania przedzłotowe

POZNAŃ (PAP). Młodzi pracownicy Zakładów Im. Stalina wykonali już w 90 proc. swe zobowiązania złotowe. W tej szlachetnej rywalizacji produkcyjnej młodzieżowy oddział W-2, który przy współudziale starszych robotników kończy swe prace nad wykonaniem dodatkowego parowozu. Zawieszono delegatów na Złot, a prowadzony będzie przez młodych kolejarzy DOKP — Poznań.

Młodzież poszczególnych oddziałów podjęła liczne zobowiązania indywidualnie i grupowo, mające na celu zwiększenie wydajności pracy przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkcji. Szereg brygad zastosowało metodę Zandorowej. Tak np. brygada młodzieży z oddziału W-3 pod kierunkiem inicjatora metody Zandorowej w tym oddziale Ludwika Wałowka uzyskała w czasie ostatnich dwóch miesięcy o 63 proc. większą wydajność pracy aniżeli poprzednio. W oddziale W-6 brygada Golaka pod kierownictwem kilkakrotnie racjonalizatora i przodownika pracy Stanisława Górno, który zobowiązał się wyszkolić kadre młodzieży w produkcji narzędzi precyzyjnych, zwiększyła swą wydajność pracy wykonując 150 proc. normy.

WARSZAWA (PAP). Wyrazem braterskich uczuć przyjaźni, jakie żywi młodzież polska do postępowej młodzieży całego świata będą liczne podarunki, jakie przekazane zostaną delegacjom zagranicznym, które wezmą udział w Zlocie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W zakładach im. 1 Maja w Pruszkowie niezrzeszeni młodzi robotnicy wspólnie ze swymi kolegami ZMP-owcami, wykonują miniaturową, ruchomą frezarkę, składającą się ze 180 części. Frezarkę tę wykonuje młodzież, wykorzystując maszynę w dni wolne od zajęć. Miniaturowa frezarka będzie gotowa do 18 bm.

Młodzież Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku wykonuje model maszyny rolniczej.

Wielki proporzec złotowy z zaoszczędzonego jedwabiu robią dla delegatów chłopcy i dziewczęta z Centralnych Zakładów Jedwabiu Naturalnego w Milanówku. Podobny prezent oraz kilka mniejszych proporców przywieźla na Złot delegacja z Zakładów Włókien Sztucznych w Chodakowie. Wśród wielu innych podarunków od młodzieży woj. war-

Depesze z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej

Do Prezesa Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Towarzysza Otto Grotewohla

Berlin

Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu Układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej śię Wam, Towarzyszu Premierze oraz Rządowi NRD serdeczne pozdrowienia w imieniu Rządu Polskiego i własnym.

Pogłębiająca się w oparciu o ten Układ przyjaźń między naszymi narodami jest ważnym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju.

Zycząc narodowi niemieckiemu powodzenia w jego walce o zjednoczone, pokojowe, niepodległe i demokratyczne Niemcy. Narod polski solidaryzuje się z demokratycznymi siłami narodu niemieckiego w ich słusznej walce. W walce tej naród niemiecki ma za sobą poparcie całego światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Związek Radziecki.

(—) JOZEF CYTANKIEWICZ

Do Ministra Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Pana Georga Dertingera

Berlin

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, serdeczne życzenia z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu Układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

Przyjaźń między narodem polskim a niemieckim, pogłębiająca się w oparciu o ten Układ, stanowi ważny czynnik w walce obu naszych narodów o utrwalenie pokoju, którą prowadzi one wspólnie pod przewodnictwem Wielkiego Związku Radzieckiego przeciw podżegaczom wojennym.

Zycząc narodowi niemieckiemu dalszych sukcesów w walce o pokój i zjednoczone, pokojowe, niepodległe i demokratyczne Niemcy.

(—) DR STANISŁAW SKRZESZEWSKI

NIE WOLNO NAM SZCZĘDZIĆ SIŁ, ABY JUŻ DZIŚ, W GRANICACH NASZYCH MOŻLIWOSCI, ZMNIJSZAC NADMIERNĄ DYSPROPORCJĘ MIĘDZY PRODUKCJĄ PRZEMYSŁOWĄ A PRODUKCJĄ ROLNĄ POPRZEC WALKĘ O NIESTANNY WZROST PRODUKCJI ROLNEJ ZARÓWNO W SEKTORZE SOCJALISTYCZNYM JAK W SEKTORZE DROBNOTOWAROWYM. OSŁABIENIE TEMPY NASZEGO UPRZEMYSŁOWIENIA BYŁOBY ABSURDEM I SAMOÓJSTWEM.

(Z przemówienia towarzysza Bieruta na VII Plenum KC PZPR).

Z kraju

GDAŃSK (PAP). W dniu 3 lipca br. przybyła na Wybrzeże kilku osobowa wycieczka niemieckich działaczy ruchu obrońców pokoju i aktywistów — członków Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Przyjaźni i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polska.

RZESZÓW (PAP). Spośród pomysłów nacjonalistycznych, zgłaszanych przez pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych woj. rzeszowskiego, na szczególne wyróżnienie zasługuje pomysł kielceńskiego rolnika Oleszyc w pow. lubaszowski — Tabasza, który skonstruował maszynę do przeciwności buraków cukrowych. Projekt tej maszyny przedłożył on do zatwierdzenia Min. PGR. Maszyna do przeciwności buraków znacznie usprawnia pracę. Do obsługi maszyny potrzeba tylko dwóch ludzi.

POZNAŃ (PAP). W dniu 4 bm. przybyła do Poznania na dwudniowy pobyt wycieczka intelektualistów z NRD i Niemiec Zachodnich. Gości witał na Dworcu Głównym przedstawicielstwo poznańskiego świata pracy, działacze organizacji masowych oraz młodzież.

Rosną szeregi FPK

PARYŻ (PAP). „L'Humanite" donosi o dalszym wzroście szeregów Francuskiej Partii Komunistycznej. M. in. w departamencie Vosges wstąpiło do FPK dalsze 273 osoby. Dziennik zamieszcza jednocześnie list znanego architekta Gay, który zgłosił swój akces do Partii Komunistycznej, jako jedynej partii, walczącej o najżywniejszą sprawę, o pokój.

List uczestników I sesji zgromadzenia ogólnego PAN DO TOWARZYSZA BIERUTA

WARSAWA PAP. Na I sesji zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk w dn. 5 bm. uczestnicy zgromadzenia wystosowali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta pismo treści następującej: Obywatelu Prezydencie! Przełom w życiu narodu, jakim było powstanie Polski Ludowej, stał się również punktem zwrotnym w historii nauki polskiej. Otworzyły się przed nią nowe perspektywy rozwoju odpowiadające jej szczytnemu zadaniu, którym jest tworzenie udział w budowaniu ustroju sprawiedliwości społecznej. Ewolucja nauki polskiej zmierza nieprzerwanie w tym kierunku. Zrozumienie zaś tego przesłania coraz bardziej świadomości uczonych polskich. Widomym organizacyjnym tego wyrazem jest powstanie Polskiej Akademii Nauk, której członkowie pojmują ciężką na nich odpowiedzialność za dalszy rozwój nauki polskiej, mającej służyć dziełu sprawiedliwości społecznej.

Zebrań na I sesji zgromadzenia ogólnego Polskiej Akademii Nauk, najwyższej instytucji naukowej Polski Ludowej, pragniemy dać temu publiczny wyraz. Rozumiemy, jak wielkie obowiązki wynikają dla Akademii z jej naczelnego zadania — czuwania nad wszechstronnym rozwojem nauki dla dobra narodu. Rozumiemy wielkie nasze zobowiązania wobec Polski Ludowej, której wszystkie twórcze i postępowe siły współdziałają w budowie podstawy ustroju socjalistycznego. Rozumiemy odpowiedzialną rolę nauki w tym wysiłku, którego etapem dzisiejszym jest realizacja narodowego planu 6-letniego.

Obywatelu Prezydencie! Chcemy Cię zapewnić, że świadomi jesteśmy toczącej się walki, walki decydującej o przyszłości narodu, walki o socjalizm i pokój. Świadomi jesteśmy niebezpieczeństwa grożącego pokojowi świata ze strony zbrodniczych przygotowań wojennych podejmowanych przez imperialistów amerykańskich. Rozumiemy wiążące się z tym bezpośrednio zagrożenie niepodległości narodu polskiego i konieczność zespolenia myśli naukowej z wysiłkiem mas pracujących — podstawowej siły kształtującej warunki życia i pomyślnego rozwoju naszego narodu.

Obywatelu Prezydencie! Świadomość nierozłącznego związku twórczej, postępowej nauki z historyczną rolą klasy robotniczej będzie dla nas źródłem natchnienia w pracy nad organizowaniem życia naukowego Polski Ludowej. Jest to jednocześnie źródło naszej wiary w wielką przyszłość narodu polskiego, którego jedność i całość Ty jesteś wyrazicielem.

5.200 litrów mleka rocznie od krowy

WARSAWA (PAP) — Osiągnięcia przodujących państwowych gospodarstw rolnych są zasługą robotników rolnych, przodowników pracy i racjonalizatorów, którzy pogłębiając stale swoją wiedzę zawodową, osiągają coraz lepsze wyniki w pracy na powierzonych odcińkach. Jednym z takich przodujących pracowników PGR jest brygadzysta oborowy WŁADYSŁAW PARYS z PGR Chyszów, pow. Tarnów, woj. krakowskie, który od krów prowadzonej przez siebie obory (41 krów rasy niżej) uzyskuje przeciętnie po ok. 5.200 litrów mleka rocznie. Osiągnięcia Parysa zasługują na szerokie spopularyzowanie wśród innych gospodarstw PGR, gospodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych.

NA BUDOWIE KANAŁU TURKMEŃSKIEGO w ZSRR



Na zdjęciu: Montowanie koparki, dostarczonej drogą rzeczna — w porcie Tachia - Tasz. Na pierwszym planie brygadier Safulita Maipow. Fot — CAF

GRANICA NA ODRZE i NYSIE wieczystą, nienaruszalną granicą pokoju

Komentarze niemieckiej prasy demokratycznej z okazji drugiej rocznicy podpisania układu w Zgorzelcu

BERLIN. PAP. — Z okazji drugiej rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy niemiecko - polskiej, niemiecka prasa demokratyczna zamieszcza liczne artykuły, w których podkreśla doniosłe znaczenie tej granicy dla rozwoju przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między narodem niemieckim i polskim oraz dla sprawy utrzymania pokoju. Dzienniki publikują na czołowych miejscach treść depesz przesłanych przez premiera Grotewohla i podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych — AK Remanna do premiera rządu RP Józefa Cyrankiewicza i ministra Spraw Zagranicznych dr. Stanisława Skrzyszewskiego.

Dziennik „Taegliche Rundschau“ zamieszcza artykuł so-

krętarza generalnego Niemieckiego Towarzystwa Kitzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polska, Karla Wlocha. Artykuł nosi tytuł: „Pokój nad Odrą i Nysą“ — Dzień 6 lipca 1950 roku — pisze autor — był jednym z największych dni w historii zarówno narodu niemieckiego, jak polskiego. Okres dwóch lat, jaki upłynął od podpisania układu zgorzeleckiego — to okres wspaniałego rozwoju przyjaźni niemiecko - polskiej. W okresie tym z całą wyrazistością uwydatnił się fakt, że granica na Odrze i Nysie nie dzieli, lecz łączy oba narody. Odwetowe uderzenie przeciwko Polsce utraciło wszelkie podstawy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ponieważ każdy prawdziwy obywatel niemiecki zrozumiał, że granica ta jest granicą pokoju. Pod

jęgacze wojenni — pisze dalej Wloch — usiłują pomniejszyć znaczenie układu poczdamskiego oraz przedstawić artykuł dziwiący tego układu na temat granicy niemiecko - polskiej jako prowizorium. Cytuując słowa Churchilla, Cagadana i Roosevelta, autor podkreśla, iż jest prawdą historyczną, że granica polsko - niemiecka ustalona została przez trzy mocarstwa ostatecznie w latach 1944-1945. Wszelkie próby negowania tego faktu służą jedynie podsycaaniu ducha odwetu, przygotowaniu wojennym. W tym celu również utrzymuje się na zachodzie Niemiec w nędzy i bezrobociu byłych przesiedleńców, aby tym łatwiej przekształcić ich w mięso armatnie.

Granica na Odrze i Nysie kładzie ostateczny kres polityce niemieckiego „Drang nach Osten“. Skończyła się — stwierdza autor — rola fałszywej historii, którzy usiłowali przedstawić prusko - hohenzollernowskie wyprawy na Wschód, jako osiągnięcia służące interesom niemieckim. Ukrywana przez dziesiątki lat prawda historyczna dociera obecnie coraz bardziej do szerokiego rzesz narodu niemieckiego.

Po klęsce w roku 1945 — pisze Wloch — przed narodem niemieckim stało zadanie wyciągnięcia wniosków z błędów przeszłości. Na tym polega znaczenie układu zgorzeleckiego, który usunął ostatnie przeszkody na drodze prawdziwej, niewzruszonej przyjaźni między narodem niemieckim a narodem polskim. Rząd premiera Grotewohla działał w myśl najbardziej żywotnych interesów naszego narodu, działając w myśl prawdziwych zasad demokratycznych, określając granicę na Odrze i Nysie jako wieczystą i nienaruszalną granicę pokoju.

Dziennik „Neues Deutschland“ w artykule pt. „Granica na Odrze i Nysie — granicą pokoju“ opublikował wywiad przeprowadzony z uczestniczącym w obradach Światowej Rady Pokoju w Berlinie prof. Infeldem.

„Berliner Zeitung“ podkreśla w artykule wstępnym, że przed dwoma laty, w dniu podpisania układu zgorzeleckiego, zniweczono nadzieje podżegaczy wojennych z Bonn i Waszyngtonu, którzy pragnęliby szczerze przeciwko sobie narody niemiecki i polski.

Pismo piętnuje próby wykozystania byłych przesiedleńców jako mięsa armatniego w wojnie przeciwko Wschodowi, wskazując, że coraz więcej przesiedleńców zachodnio - niemieckich odwraca się od swych dotychczasowych propagatorów wojny i odwetu. Coraz silniejsze i liczniejsze stają się głosy w kołach przesiedleńców na zachodzie Niemiec — stwierdza pismo — domagające się od rządu w Bonn porzucenia dotychczasowej polityki na tym odcinku oraz bezwzględnego przystąpienia do uregulowania problemu w ten sam sposób, jak to już dawno uczynił rząd NRD. Układ zgorzelecki — kończy „Berliner Zeitung“ — daje wyraźnie do zrozumienia podżegaczom wojennym, że w tej części Europy, nad granicą na Odrze i Nysie, rozpętanie nowej wojny jest niemożliwe.



Tak „uczą się“ dzieci murzyńskie (w kolonii angielskiej)

Kolonizatorzy angielscy świadomie utrzymują ludność tubylczą w ciemnocie. Nieliczne istniejące szkoły podstawowe są pozbawione najelementarniejszego sprzętu. Na zdjęciu: Dzieci murzyńskie uczą się, klęcząc przed niskimi ławeczkami. (Sudan Angielski). Fot — CAF

Protest gen. Czujkowa przeciwko bezprawnym aktom władz brytyjskich zmierzających do zakłócenia normalnej pracy rozgłośni berlińskiej

BERLIN (PAP). W związku z prowokacjami brytyjskich władz okupacyjnych w stosunku do rozgłośni, podlegających kontroli władz radzieckich, a położonej w brytyjskim sektorze Berlina, przewodniczący radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, generał Czujkow, wystosował do Wysokiego Komisarza Wielkiej Brytanii Kirkpatricka pismo treści następującej:

Mam zaszczyt zwrócić uwagę Pana na niedopuszczalne postępowanie władz brytyjskich w stosunku do rozgłośni, położonej przy Masurenerallee w brytyjskim sektorze Berlina, a podlegającej kontroli władz radzieckich. Od dłuższego już czasu policja zachodnio - berlińska, korzystając z opieki i poparcia władz brytyjskich, zakłóca normalną pracę wspomnianej rozgłośni. Dokonywała ona m. in. bezprawnych aresztowań niemieckich współpracowników rozgłośni, usiłowała terroryzować jej personel za pomocą różnych gróźb, dokonywała prowokacyjnych najść na gmach rozgłośni itd.

Władze zachodnio - berlińskie, działając według wskazań brytyjskich władz okupacyjnych, niejednokrotnie przerywały dostawę prądu dla rozgłośni i stawiały szereg innych przeszkód w normalnym jej funkcjonowaniu. Prócz tego zdarzyły się kilkakrotnie wypadki prowokacyjnych wybraków różnego rodzaju przestępstw i funkcjonariuszy policji brytyjskiej i zachodnio - berlińskiej, aby nie dopuścić do gwałtu.

ch radzieckiej ochrony wojskowej i niemieckich pracowników. Oficjalnie czynnikami rażącymi, które przybyły do gmachu rozgłośni, zostały narazem na obelgi ze strony grupy przestępczych elementów, przy czym angielscy i zachodnio - berlińscy policjanci, znajdujący się obok gmachu, nie podjęli żadnych kroków, by zapobiec tym niedopuszczalnym aktom.

W piśmie z 9 czerwca 1952 r. komendant brytyjskiego sektora Berlina zakomunikował, że władze brytyjskie odwołują blokadę rozgłośni, lecz mają zamiar wprowadzić „przepustki“ upoważniające niemieckich współpracowników rozgłośni do wstępu do gmachu, przy czym wydawanie tych „przepustek“ zlecone zostało magistratowi dzielnicy Charlottenburg, nie posiadającemu żadnego związku z pracą rozgłośni i nie mogącemu w żadnym stopniu kontrolować lub w inny sposób wpływać na skład pracowników rozgłośni.

Jest to fakt bez precedensu, gwałtujący zasadniczo przepisy obowiązujące od 1945 roku, a ustalone przez czterostronne organa i przewidujące, że rozgłośnia znajdują się pod kontrolą władz radzieckich. Te samowolne akty stanowią przeszkodę w normalnej pracy personelu niemieckiego, obsługującego transmisje radiowe i zmierzają do dezorganizacji audycji w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Jestem zmuszony podkreślić, że władze radzieckie nie mogą przejść do porządku dziennego nad samowolnym naruszeniem przez władze brytyjskie wyżej wspomnianego czterostronnego porozumienia. Składam w związku z powyższym protest i domagam się zaprzestania bezprawnych aktów, zmierzających do zakłócenia normalnej pracy rozgłośni berlińskiej.

ZE SWIATA

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Teheranu: Dnia 6 lipca Medžiła 52 głosami przeciwko 3 i przy 10 wstrzymujących się od głosu, powierzył ponownie misję formowania nowego rządu Mossajikowi.

W dniu 7 bm. w sprawie kandydatury Mossajika wypowiedział się Senat.

Jak wiadomo, Mossajik podał się do dymisji w związku z rozpoczęciem się nowej kadencji Medżlisu i wyborem jego nowego przewodniczącego.

MOSKWA (PAP). Uczelnia radziecka opracowała nową recepturę produkowania niezwykle trwałych, szermujących noży do obrabianek. Zastosowanie tych noży pozwoli na doprowadzenie szybkości skrawania metali do przeszło 3 tys. metrów na minutę.

NOWY JORK (PAP). — W dniu 4 bm. rozpoczął się w Chicago w obecności około 3.500 delegatów z 46 stanów USA i z Porto-Rico zjazd Partii Postępowej USA. Na porządku dziennym zjazdu znajdują się dwa zagadnienia: wznowienie walki o pokój — oraz opracowanie programu partii w związku z bliższymi do wyborami prezydentów USA.

Młodzież chińska wstępuje w szeregi partii komunistycznej

PEKIN. PAP. Przechodząca młodzież chińska wstępuje w szeregi partii komunistycznej. Dziennik „Zenminzhuobao“ podaje, że w Chinach północnych przyjęto do partii komunistycznej 100 tysięcy młodzieży — członków Demokratycznego Związku Młodzieży. Do marca br. w Chinach północnych — wschodnich wstąpiło do partii komunistycznej 20 tysięcy młodzieży robotniczej.

ROKOWANIA ROZEJMOWE w Panmunżon

PEKIN (PAP). — Korespondent Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 1 lipca na plebiscytm poprzedzającym delegacji prowadzących rokowania o rozejm w Korei, strona amerykańska oświadczyła, że szczerze dąży do zawarcia rozejmu, aby położyć kres rozlewowi krwi w Korei. Strona amerykańska przyznała, że rozwiązanie problemu repatriacji jeńców wojennych „powinno być takie, aby w rozsądnym stopniu odpowiadało wymaganiom obu stron“. Amerykanie stwierdzili nawet, że gotowi są zawrzeć rozsądne porozumienie w sprawie repatriacji jeńców zgodnie z § 51 projektu układu rozejmowego.

Dnia 2 lipca rokowania o rozejm odroczone o 1 dzień. Na posiedzeniu 3 lipca szef delegacji koreańsko - chińskiej, generał Nam Ir powitał z zadowoleniem stanowisko strony amerykańskiej, znajdujące wyraz w oświadczeniu gotowości kontynuowania rokowań. Podkreślił on, że w ciągu ostatnich 2 miesięcy nie osiągnięto podczas rokowań żadnego postępu dlatego, że strona amerykańska uchylała się od rzeczowej dyskusji.

Deklaracja wasza z dn. 1 lipca — stwierdził gen. Nam Ir — świadczy o zmianie waszego stanowiska. Fakt ten witamy z zadowoleniem. Oświadczyliśmy, że powinniśmy zrewidować § 51, którego sens jest taki, że „wszyscy jeńcy obu stron z chwilą wejścia w życie porozumienia w sprawie rozejmu powinni być zwolnieni i możliwie najrybciej repatriowani.

Bohaterski lud Francji wzmaga walkę o uwolnienie Andre Stila

PARYŻ (PAP). Dziennik „L'Humanite“ donosi o potęgającej się z dnia na dzień akcji protestacyjnej pod hasłem walki o zwolnienie Stila i pozostałych bezprawnie uwięzionych patriotów francuskich. W całym kraju odbywają się wiece i demonstracje protestacyjne, uchwalane są rezolucje, domagające się pozostawienia swobodę demokratycznych i zwolnienia z więzień bojowników o pokój.

Profesorowie, pracownicy nauki i studenci uniwersytetu w Lille przekazali Zgromadzeniu Narodowemu rezolucję, w której protestują przeciwko przesładowaniu patriotów. Podobnej treści rezolucje uchwalili m. in. mieszkańcy Bellemeche (Loire), pracownicy wielu fabryk meta-

lurgicznych w Blois, żołnierze 11 i 310 batalionu, sportowcy z Ivry, oddział związku republikańskiej młodzieży francuskiej z Chalons - sur - Marne, lekarze i dentyści Argenteuil, liczni urzędnicy ministerstwa finansów i ministerstwa oświaty, chłopci kantonu Montebœuf, leśnicy dep. Landes, b. więźniowie polityczni z St. Denis, radni komunistyczni z Issoud, ludność Cagnes-sur-Mer i marynarze z Bordeaux, W Champigny odbył się wiec ludności, na którym domagano się zwolnienia Andre Stila. Przeszło 2.000 chłopców i dziewcząt, uczestniczących w festiwalu pokojowym w Boucau (Basses Pyrenees), zaprotestowało przeciwko reakcyjnej polityce rządu, domagając się wypuszczenia na wolność Stila i wszystkich bezprawnie uwięzionych patriotów francuskich. Kongres nauczycieli w Basses Pyrenees, który odbył się w Pau, uchwalil rezolucję, piętnującą zamachy na wolność słowa i konstytucję. Podobną rezolucję uchwalili uczestnicy kongresu związku zawodowego nauczycieli w dep. Alpes Maritimes, członkowie chrześcijańskiego związku zawodowego z Mareuil (Pas-de-Calais), ludność Dieppe, nauczyciele dep. Seine-et-Marne oraz wiele innych organizacji społecznych i zawodowych.

Delegacja związku kobiet francuskich dep. Sekwany u-

dała się do sędziego Jacquinet, przekazując mu rezolucję z żądaniem natychmiastowego zwolnienia Stila. „L'Humanite“ zamieszcza nazwiska kilkuset wybitnych działaczy społecznych, przedstawicieli nauki i sztuki, którzy w ciągu ostatnich dni w różnych formach protestowali przeciwko uwięzieniu Stila i pozostałych patriotów.

Nowi ambasadorowie ZSRR w Rumunii i Czechosłowacji

MOSKWA. PAP. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało A. Lawrentiewa ambasadorem ZSRR w Rumunijskiej Republice Ludowej, zwalnając go ze stanowiska ambasadora ZSRR w Republice Czechosłowackiej.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało S. Kawtaradze za stanowiska ambasadora ZSRR w Rumunijskiej Republice Ludowej.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało A. Bogomolowa ambasadorem ZSRR w Republice Czechosłowackiej. Rada Ministrów zwolniła Bogomolowa ze stanowiska wiceministra Spraw Zagranicznych ZSRR.

Wspólne posiedzenie sejmowych komisji kultury i sztuki oraz prawniczej i regulaminowej

WARSZAWA. PAP. W dniu 7 bm. odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych komisji kultury i sztuki oraz prawniczej i regulaminowej, poświęcone rozpatrzeniu poprawek do projektu ustawy o prawie autorskim, przedstawionych przez wyłonioną w celu opracowania tego projektu ustawy w dniu 30 czerwca br. podkomisję. Obradom obu komisji przewodniczył wicemarszałek Barcikowski.

Podkomisja po przeprowadzeniu projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 1 i 4 lipca rb., zgłosiła szereg poprawek merytorycznych i redakcyjnych.

Po wysłuchaniu referatu członka podkomisji oraz przeprowadzeniu dyskusji, w której głos zabierali pos. pos.: Kaliszewski i Nowacki (SD), Schuldemfrel, Kruczkowski, Schiller i Gros (PZPR) oraz Kaczocha, Kubicki i Kiernicki.

(ZSL). Komisje postanowiły wystąpić do Sejmu z wnioskiem o uchwalenie projektu ustawy wraz z poprawkami.

Otwarcie radiostacji w Berlinie

BERLIN (PAP). — W niedziele 6 bm. odbyła się w Berlinie uroczystość przekazania przez zespół robotników i inżynierów rządowi NRD nowej, potężnej radiostacji, w budowanej w rekordowo krótkim czasie.

Nowa rozgłośnia położona jest w dzielnicy Koenigick. Posiada ona dwa stalowe wieże jej budowa była obliczona na 3 lata, to jednak radiostacja wykończona w ciągu 18 miesięcy, dzięki ofiarnemu wysiłkowi budowniczych.

UMACNIAĆ ŁĄCZNOŚĆ z masami pracującymi

Od prastarej naszej granicy nad Odrą, aż po rzekę Bieg, od szczytów Karpat aż po Bałtyk, w całym naszym wolnym kraju miliony Polaków, zjednoczonych we frontie narodowej walki o pokój i plan 6-letni, tęczy codziennie boj o zwycięstwo socjalizmu. Co decyduje o sile bojowej i rozmachu ofensywnym frontu narodowego? Odpowiedział na to pytanie towarzysze BIERUT w przemówieniu na VII Plenum Komitetu Centralnego: „Kierownictwa rzesz naszej partii, jej autorytet i więź z masami pracującymi”.

WIĘZ Z MASAMI

Jest nieodłączną cechą partii marksistowsko-leninowskiej. Więź z masami stanowi o sile naszej partii, która jest „przewodniczką narodu na jego drodze do socjalizmu i która jest nie tylko wyrazicielką jego potrzeb, ale również wychowawcą, krzewicielem, nauczycielem jego uczuć patriotycznych i ogólnoludzkich” (BIERUT).

Więź z masami stanowi pod stawowy warunek opanowania trudności wynikających z szybkiego tempa rozwoju gospodarczego naszego kraju, w warunkach przewyciężenia tych trudności, wykonania zadań trzeciego roku planu 6-letniego.

Toteż towarzysze BIERUT wskazał w swoim przemówieniu na VII Plenum KC, jako na bojowe zadanie naszych organizacji partyjnych: nieustannie zacieśniać i pogłębiać łączność z masami pracującymi miast i wsi.

Towarzysz STALIN uczy nas, że partia może rąktywnie zwać masę i mobilizować je, może się stać prawdziwym wodzem mas, prowadzić je za sobą do zwycięstwa, jeżeli codziennie uczy milionowe rzesze ludu pracującego, i jeżeli sama się od nich uczy.

Co rozumiemy przez określenie uczyć mas?

Rozumiemy przez to przede wszystkim rozwijanie pracy politycznej - wychowawczej, cierpliwe przekonywanie szerokiej mas ludu pracującego o słuszności naszej drogi do socjalizmu, o konieczności naszej walki o pokój i plan 6-letni. Chodzi o to, aby podnieść świadomość mas; aby widziały perspektywy naszego wspaniałego budownictwa; zdawały sobie dobrze sprawę ze związku, jaki zachodzi między ich pracą, a wzrostem potęgi naszej ojczyzny; rozumiały przyczyny przejściowych trudności, które wynikają z niezmiernie szybkiego tempa naszego rozwoju i znały drogę prowadzącą do likwidacji tych trudności. Chodzi wreszcie o to, aby w pełni zrozumiały, że „nasz program klasowy, program ideologii proletariackiej zrosł się jak najściślej i niepodzielnie z podstawowymi interesami narodu, i stąd jego niepodległość, szybkiego wzrostu jego sił, wzrostu jego swarości i mocy wewnętrznej, szerszego rozwoju jego dalszych dążeń, jego wielkość” (BIERUT).

Uczyć mas to znaczy rozpałać w nich płomień gorącej miłości do ludowej ojczyzny, której są gospodarzami; włas-

nym przykładem podnosić ich ofiarność i twórczy wysiłek w codziennej walce o wykonanie planu produkcyjnego; własną postawą dawać wzór zdecydowania w zwalczaniu wrogów, ich krechach usiłowań, ściania plotki i zamętu.

Posiadamy już bogaty zasób rozmaitych form pracy masowo - politycznej: pogadanki, wspólne czytanie gazet, agitacja indywidualna i pogadanki, radiowęzy w niektórych zakładach pracy, wreszcie szkolenie ideologiczne i otwarte zebrania partyjne. Ale te formy i metody należy nieustannie rozwijać i udoskonalać, albowiem praca polityczna - wychowawcza, jak wskazało Plenum, jest ważnym czynnikiem naszej zwycięskiej walki o plan.

Uczyć mas to tylko jedna strona zacieśnienia łączności z milionami ludzi pracy, drugą stroną tego jest uczenie się od mas.

UCZYĆ SIĘ OD MAS

oznacza uzupełniać swoje doświadczenie doświadczeniami klasy robotniczej i narodu. Wokół nas żyją i pracują miliony robotników i chłopów, którzy mają już za sobą bogate doświadczenia praktyczne, którzy z każdym dniem je wzbogacają. Czy można wątpić, że kierownicy lekceważący te doświadczenia nie mogą być uważani za prawdziwych kierowników? — powiedział w 1935 r. towarzysze STALIN. „A za tym my, kierownicy partii i rządu powinniśmy nie tylko uczyć robotników, ale także uczyć się od nich”.

Uczyć się od mas oznacza przede wszystkim czynnie przy słuchiwać się głosowi mas, głosowi narodu. Jeszcze w 1925 r. towarzysze STALIN, wskazując na najbardziej doniosły warunek bolszewizacji komunistycznych partii na Zachodzie, podkreślił konieczność jak najściślej więzi i kontaktu z masami, „bez czego — jak powiedział — partia nie może nie tylko uczyć mas, ale również uczyć się od nich, nie tylko prowadzić masę i podnosić je do poziomu partii, ale również słuchać głosu mas...” Jakże często zdarzają się

jeszcze wśród nas tacy, którzy nie rozumieją, że przynależność do partii nakłada obo wiązek większego zbliżenia się do załogi czy gromady, większego zainteresowania się ich sprawami i bolączkami. Skromność w obcej, bezpośredniość w stosunku do ludu, szczerość i uczciwość — to są cechy członka partii. Zarozumiałość czy chępliwość to pozostałości burżuazyjne w naszej świadomości, które należy z siebie wyplenić, aby nie ciążyły nam i naszej partii, a by nie przekazywały w czasie nianię więzi z masami pracującymi.

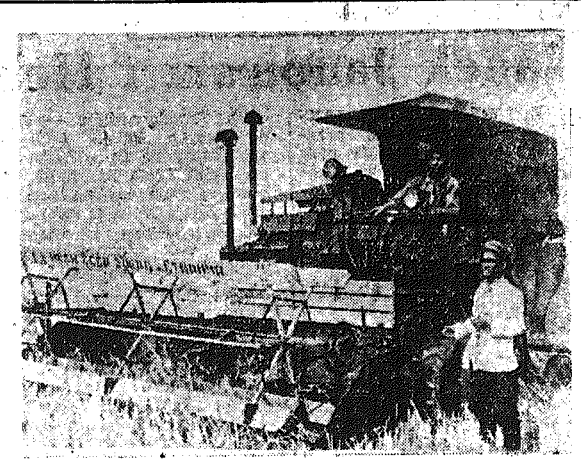
SŁUCHAĆ GŁOSU MAS,

też oddolną krytykę, to obowiązek każdego członka partii. To przebieg robotnicy i chłopcy pracujący, którzy pod wodzą partii wnoszą zakłady przemysłowe, budują fabryki i koleje, podnoszą wydajność w rolnictwie, zakładają spółdzielnie produkcyjne — są twórcami nowego życia. To oni decydują o naszej socjalistycznej przyszłości. Dlatego ich głos, ich uwagi, ich skargi, ich nieskrepowana krytyka umożliwiają rozświetlenie jasnym reflektorem wielu „poważnych niedomagań i braków, które wymagają szybkiego przewyciężenia” (BIERUT).

W społeczeństwie naszym, które buduje socjalizm, krytyka oddolna jest potężnym środkiem, który pomaga partii usprawnić kierownictwo polityczne i gospodarcze, podnieść jakość pracy aparatu partyjnego i państwowego, po zwala ujawnić nowe rezerwy produkcyjne, przewyciężyć trudności, izolować wroga.

Doświadczenie naszego budownictwa wskazuje, że tam, gdzie kierownictwo zakładu pracy boi się krytyki, gdzie organizacja partyjna nie widzi w krytyce skutecznej metody mobilizacji mas, tam jest za stój.

„Trybuna Robotnicza” zamieszcza niedawno krytyczny artykuł o kopalni im. Piłsudskiego, wskazując na niedostateczne wykorzystanie urządzeń mechanicznych. Po upływie 4 miesięcy nie nastąpiła jednak żadna poprawa. Odwrotnie, wykorzystanie urza-



Na południu Związku Radzieckiego rozpoczęto już żniwa. Na zdjęciu: Żniwa w kolechoze im. Stalina w Azerbejdżańskiej SRR. Przewodniczący kolechozu N. Tachmazow udziela wskazówek kierowcy kombajnu. Fot. — CAF

żeń mechanicznych jeszcze bardziej zmalało. Dlaczego? Dlatego, że stosunek do krytyki ze strony kierownictwa kopalni był formalny. Zesłali się po prostu w gabinecie dyrektora: zawiadowca, kierownik robót górniczych i dyrektor. Omówili „po cichu” treść artykułu, zadawali się napisaniem do gazety, że krytyka była słuszną itd. Treść artykułu nie została omówiona na zebraniu egzekutywy partyjnej, nie rozwinęto kolektywnej walki o usunięcie braków... i wszystko działo się po staremu.

Kierownictwo kopalni obawiało się, że krytyka na ogólnym zebraniu pójdzie dalej, że załoga wyganił inne niedociągnięcia, chciano więc sgra wę załatwić „bez szumu”. Organizacja partyjna, nie doceniając krytyki, nawet się tą sprawą nie zainteresowała.

To są szkodliwe objawy, którym powinniśmy wydać zdecydowaną walkę. „Tylko oportuniści, biurokraci i sekiarze boją się krytyki, unikają jej i usiłują ją dusić jak sieć” — powiedział na VII Plenum towarzysze BIERUT. Aby partia nasza mogła jeszcze bardziej zbliżyć się z masami, a by szła z narodem, lepiej i sprawniej mogła kierować każdym z osobną wzięciem od cinkiem pracy naszego gigantycznego budownictwa „należy śmiecie, aktywnie rozwijać, organizować oddolną krytykę...”

Organizacja partyjna, która

nie uczy załogi i od niej się nie uczy, nie przysłuchuje się głosowi robotników, odrywa się od ludzi pracy, nie zna ich warunków życia, nie spostrze ga, że do zakładu pracy wkra da się dezorganizacja, jest za skoczona tym, że ludzie są niezadowoleni, że plany nie są wykonywane. Taką organizacja partyjna nie potrafi skutecznie mobilizować załogę do walki. Zamiast przewodzić, cią gnę się w ogonie mas, zamiast zacieśniać więź z załogą, odrywa się od niej.

Najważniejszą rzeczą jest, „aby pracownicy partyjni, go spodarcy i administracyjni nigdy nie zapominali o tym, — powiedział towarzysze BIERUT — gdzie leży źródło ich władzy, ich odpowiedzialności, ich siły, żeby pamiętali, że źródłem tym jest klasa robotnicza... A więc powinni oni wzmacniać nieustannie swą więź z klasą robotniczą, z masami pracującymi”. Rozwój naszego budownictwa nakazuje nam stale o tym pamiętać. Toteż nasze organizacje partyjne winny przeanalizować głęboko swe dotychczasowe metody kierownictwa w pracy masowo „poli tycznej, wyciągnąć nauki z VII Plenum. Pomoże nam to jeszcze silniej zwrzeć uwagę naszego narodu, jeszcze bardziej rozwinąć marsz milio nów pracujących do zwycięstwa w walce o pokój i socja lizm, w walce o silną i niezwy cieżoną Polskę Ludową.

B. TRONSKI

Zostałem delegatem na zlot

Publikujemy artykuł — wypowiedź zetempowca tow. Władysława Miekusa telemechanika zakładów T-9 w Radomiu, który przez miesiąc tych zakładów wybrały został delegatem na Zlot Młodych Przewodników - Budowniczych Polski Ludowej.

Red.

Jeżeli kiedykolwiek otrzymywaliśmy dowody uznania za swoje wyniki w produkcji, to wybranie mnie na delegata na Zlot Młodych Przewodników - Budowniczych Polski Ludowej do Warszawy, stało się dla mnie największą nagrodą. To wyróżnienie napawa mnie dumą, a zarazem zobowiązuje do dalszego wzmocnienia tempa pracy, do osiągania coraz lepszych wyników.

Zostałem delegatem na Zlot. To wielki dla mnie zaszczyt, gdyż wspólnie z dwustu tysiącami młodzieży będę mógł po raz pierwszy w życiu usłyszeć osobliście przemówienie naszego wielkiego Przyjaciela i Opiekuna, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, towarzysza BIERUT, będę mógł zobaczyć naszą wspólną stolicę i rozmach budowy jej osiedli mieszkaniowych.

Jak doszedłem do wysokich wyników w produkcji, dzięki którym przyszedł mi udział w wielkim święcie młodzieżowym w Warszawie?

Droga moja do przewodnictwa w pracy, podobna jest do dróg całych tysięcy młodzieży. Tak samo jak inni uczyłem się w szkole, praktykowałem, jak wszyscy, w fabryce i już od dwóch lat pracuję jako samodzielny robotnik przy warsztacie.

Wśród wielu zawodów, z którymi stykałem się podczas nauki w szkole, najlepiej przypadł mi do gustu zawód telemechanika. Dobremu opanowaniu tego zawodu poświęciłem też najwięcej czasu.

Będąc już samodzielny robotnikiem, szybko doszedłem przy pomocy starszych towarzyszy do opanowania swych czynności produkcyjnych, co pozwo-

mi wykwalifikowanym robotnikiem i zdobył zaszczytny tytuł przewodnika pracy. Obecnie osiągam przeciętnie 200 procent normy.

Praca moja jest może o tyle odpowiedzialniejsza od pracy innych kolegów, że pracując na ostatniej operacji, a od terminowego wypuszczenia przeze mnie produkcji zależy wykonanie planu. Nabiera to specjalnej ważności jeszcze dlatego, że nie zawsze mamy poddostatkem potrzebną nam ilość części i wówczas przenosimy się do innej pracy, by pomagać drugim brygom.

Nie pozostaję na zdobytej do tychczas wiedzy. Systematycznie dokształcam się, bo chcę poznać nie tylko wyłącznie swój dział produkcji — montaż, lecz i inne. Kupuję sobie „Domu Książki” każdego miesiąca najnowsze wydawnictwa techniczne, miesięczniki z dziedzin mego zawodu, wraz ze swymi kolegami ucze się, by stale podnosić swój poziom wiedzy teoretycznej.

Zadania planu w fabryce są coraz większe i wymagają od każdego robotnika coraz większych umiejętności, coraz to nowych metod pracy, a my jako młodzież i do tego ZMP-owcy, pierwsi pomocnicy partii — musimy przodować w tym. Tego od nas wymaga nasza ludowa ojczyzna — ojczyzna szczęśliwych pokoleń, takich jak nasza.

W naszej fabryce młodzież zna stojące przed nią zadania w planie 6-letnim. Wiemy, że dzisiaj nie można pracować tak jak wczoraj i że jutro nie będzie można pracować tak jak pracujemy dzisiaj. Trzeba umieć zawsze sprostać zadaniom, by stale być w pierwszej linii Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Myszę, że wielką rolę do spełnienia mają wszyscy delegaci na Zlot do Warszawy. Wszyscy oni powinni przynieść do naszych mas naszej młodzieży cenne wskazania naszego kochanego Prezydenta towarzysza BIERUT, które pomogą nam w naszym codziennym trudzie przy warsztacie, w walce o zwycięskie wykonanie planu.

WŁADYSŁAW MIEKUS telemechanik Zakładów T-9 w Radomiu

Sprawy zlotowe

DWA ZAKŁADY - DWIE ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE DWIE ORGANIZACJE PARTYJNE

Na pozór wygląda podobnie. Wielki czyn współzawodnictwa przed Zlotem Młodych Przewodników - Budowniczych Polski Ludowej objął swym zasięgiem całą młodzież polską. Ze wsi i miast, z fabryk, PGR-ów, czy spółdzielni produkcyjnych. Objął on również młodzież z „Gerlach” i „Kadzielnia”.

Młodzież z fabryki Wyrobów Nożowniczych „Gerlach” w Drzewicy godnie stanęła na apel ZG ZMP.

Zobowiązanie młodzieży z „Gerlach”, to danie państwu ponadplanowej produkcji wart około 50 tysięcy zł. Zobowiązanie to zostało już zrealizowane. W jego realizacji obok takich zetempowców jak Mieczysław Stobienicki, Stefan Pomykała, Stefan Grzelczak czy Henryk Białek, którzy wykonują swe normy od 213 do 230 procent bierze również udział młodzież niezorganizowana. Np. TERESA STEPIEN nie należy do ZMP ale i ona STANĘŁA NA APPEL. Dla uczczenia Złotu wyrabia ona przeszło 100 proc. swej normy. A takich jak Teresa Stepień jest w „Gerlachu” więcej. Młodzież z „Gerlach” nie ograniczyła się tylko do podejmowania zobowiązań zwiększenia wydajności pracy. Gdy z początkiem czerwca fabryka miała wykonać pewną ilość specjalnych nożyce, tylko jeden frezer znał się na tej robocie — młody robotnik zetempowiec Tadeusz Kowalski. Ale nie było możliwe, aby jeden człowiek wykonał w terminie tę robotę.

— Co robić? — zastanawiali się towarzysze z kierownictwa fabryki.

— Co robić? — zastanawiali

Z pomocą przyszedł tow. Kowalski. Zobowiązał się on nauczyć frezowania tych nożyce trzech innych, młodych frezów. W czwórkę, w terminie ofrezowali oni te nożyce. Honor fabryki został uratowany.

Młodzież z Zakładów Wapiennych „Kadzielnia” w Kielcach również stanęła na apel Zarządu Głównego ZMP. Podjęła ona i wykonała swe zobowiązanie, które przyniosło państwu 6.800 zł. Obecnie młodzież robotnicy „Kadzielnia” realizują dalsze zobowiązania.

Na pozór wygląda więc podobnie. Ale tylko na pozór. Gdy bowiem przyjrzeć się bliżej młodzieży z obu zakładów, przyjrzyć się bliżej opiece organizacji partyjnych, jaką rozciągają nad młodzieżą, to wów czas widać różnicę między „Gerlachem” a „Kadzielnia”.

Organizacja partyjna „Gerlach” troskliwa opieką otacza młodzież swego zakładu. Sekretarz organizacji partyjnej tow. Józef Grudziecki oraz opiekun z ramienia egzekutywy tow. Józef Wrzosek interesują się życiem, pracą i bolączkami organizacji zetempowskiej. Widzą oni w zetempowcach nie tylko swych pomocników, ale i wychowawców młodzieży niezorganizowanej.

W okresie realizacji zobowiązań przedzlotowych, zobowiązani się trudności w ich wykonaniu. Organizacja partyjna pomogła stworzyć na każdym oddziale trójki kon-

trojne. Trójki te złożone z przedstawicieli partii, ZMP i kierownika danego oddziału, usuwają trudności takie jak brak surowców, pilnują by młodzież mogła bez przeszkód wykonywać swe zobowiązania.

A na „Kadzielnia”? Sekretarz organizacji partyjnej tow. Suchanek niepewnie informuje, że przewodniczącym miejscowego kolea ZMP jest tow. Maria Misiewicz, podczas gdy w rzeczywistości jest nim Lucjan Koroński.

Dzięki opiece i ciągłym wskazówkom organizacji partyjnej, czyn zlotowy młodzieży z „Gerlach” nie jest czynnem czysto produkcyjnym. Do czynu zlotowego w „Gerlachu” włączyła się cała młodzież, zorganizowana w ZMP, jak i nie. Wysoko przekraczane normy młodzieży „Gerlach” osiąga nie przez przedłużanie czasu pracy, lecz przez stosowanie nowych metod pracy, takiej np. jak metoda Zandarowej. W czynnie lipcowym, dzięki uświadomianiu pracy zetempowców, do organizacji wstąpił młodzi robotnicy Maciej Ceslowski, Kazimierz Białek, Ryszard Pierzchała, Płazek i inni. Obecnie młodzież z „Gerlach” nawiązała łączność z młodzieżą wiejską z gminy Zajaczk.

W „Kadzielnia” do czynu zlotowego stanęli członkowie kolea ZMP i jedna niezorganizowana robotnica, Maria Gosił. To jest stanowczo mało, jeśli weźmie się pod uwagę, że w zakładzie tym pracuje około 15 osób niezorganizowanej młodzieży.

Wobec niedostatecznej opieki organizacji partyjnej nad młodzieżą, w „Kadzielnia” widzi się szkodliwe rozdzielanie młodzieży na miejską i wiejską. Miejska młodzież, to przeważnie pracownicy umysłowi mieszkający w mieście, to zetempowcy. Wiejska młodzież, to pracownicy fizyczni „Kadzielnia” mieszkający na wsi, to niezorganizowani. W „Kadzielnia” ani organizacja partyjna ani organizacja zetempowiska nie prowadzą żadnej pracy uświadamiającej z młodzieżą pracującą w zakładzie, a mieszkającą na wsi. Nie przyciąga się tej młodzieży do ZMP, nie wychowuje się jej, nie próbowano jej nawet wciągnąć do współzawodnictwa zlotowego.

Dwa różne zakłady, dwie organizacje zetempowskie, dwie organizacje partyjne.

Jedna organizacja partyjna (w „Gerlach”) opiekuje się młodzieżą zorganizowaną i niezorganizowaną. Pomaga organizacji zetempowskiej w prowadzeniu pracy uświadamiającej wśród młodzieży niezorganizowanej.

Druga organizacja partyjna (w „Kadzielnia”) niedostatecznie interesuje się sprawami młodzieży. Nie rozumie, że nie rozdzielanie, lecz zespalanie młodzieży miejskiej i wiejskiej, pracującej w jednym zakładzie, troskliwe, systematyczne wychowywanie tej młodzieży, to najlepsza forma oddziaływania klasy robotniczej na chłopstwo, to jest pogłębianie spójni między miastem a wsią.

Józef Janowski

